Cena 40 hal.

Adres wydawnictwa Krakow. Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.436. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 10·50 kwart. 30 K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K z odnoszeniem do domu: mies. 10·50 kwart. 30 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. | Kraków, Poniedziałek 12 maja 1919. | Nr. 85

Sojusz zatruwaczy studzien.

Kraków, 10 maja.

(*b*) P. Mateusz **Mieses**, znakomity uczony, autor szeregu wybitnych dzieł i rozpraw, jak np. „W kwestyi nienawiści rasowej“ (Lwów, Altenberg), „Die Entstehungsursache der jüdischen Dialekte“ (Wiedeń, Löwit), „Hapolanim whajhudim“ (Polacy i Żydzi), „Haamim haathikim wjisrael“ (Narody starożytne i Żydzi — Kraków, „Hamicpe“), autor drukujących się właśnie dzieł o kwestyi rasowej i o historyi języka — ogłosił w środowym numerze naszego pisma (z 7 bm.) artykuł pt. „Czemu krzyczycie?!“ W artykule tym podnosi p. Mieses, że w czasie wojny należy rozróżnić odnośnie do krzywd i dolegliwości, wyrządzanych ludności, między **koniecznościami natury strategicznej i taktycznej** (które są, rozumie się, wybaczalne), a **niekoniecznemi wykroczeniami przeciw prawu, przeciw bezbronnej ludności cywilnej.** Bezpośrednio w tym związku pisze p. Mieses:

Tylko Prusak głosił zasadę: Not kennt kein Gebot, a tem obudził wstręt u wszystkich ludów cywilizowanych, wywołał okrzyk zgrozy z ust wszelkich społeczności, które wśród barbarzyńskich orgii wojny nie zabiły jeszcze w sobie najprymitywniejszych uczuć etyki.

Prusacy jedną *Miss Cambell* niewinnie zamordowali w tym samym okresie, kiedy w ogniu huraganowym na polach Szampanii codziennie dziesiątki tysięcy młodych, kwitnących młodzieńców padało. Prusacy trochę przywłaszczyli sobie obcej własności w kwaterunkach za frontem · a co za oburzenie! Protestował cały świat kulturalny. Połączyło się przeciw Prusakom gwoli ich barbarzyństwom przeciw bezbronnym i cywilnym wszystko, co posiadało zmysł sprawiedliwości. A Prusak po niezliczonych tryumfach i zwycięstwach, jakim niema równych w dziejach, musiał legdz u stóp koalicyjnej nowoczesnej krucyaty.

Okupanci koalicyjni w Niemczech, którzy od paru miesięcy tam trzymają załogi w kraju wrogim, nie splamili dotychczas swej sławy najmniejszą plamką, najdrobniejszym występkiem przeciw etyce, prawu międzynarodowemu, albo nawet tylko przeciw taktowi. Wojna nie jest pretekstem dla wyładowania instynktów zbrodniczych.

Czemu Polsce wzorem nie ma być koalicya?!“

Tak pisał p. Mateusz Mieses, a każdy człowiek, który nie jest idyotą, chamem lub prowokatorem, każdy człowiek o niespaczonym chorobliwie instynkcie politycznym pojąć chyba musi, że słowa p. Miesesa oznaczają najsurowsze i najbezwzględniejsze potępienie „etyki“ pruskiej i systemu pruskiego.

Ale endecki „Dziennik Polski“ przedrukował (w nrze z 9 bm.) z artykułu p. Miesesa **tylko** słowa o Miss Cambell i o tem, że „Prusacy trochę przywłaszczyli sobie obcej własności w kwaterunkach za frontem“ — i wydedukował stąd, nie wyrażając tego zresztą expressis verbis, rzekome nasze — słuchajcie! słuchajcie! — **uniewinnienie Niemców!** Szlachetny ten organ streścił artykuł p. Miesesa temi oto słowy: „Jakiś p. Mieses waży się przeciwstawić zacne, nieszczęśliwe Prusy — barbarzyńskim Polakom“. Poczem nastąpił wykrojony odpowiednio cytat..

Tę obskurną, fałszerską, prowokacyjną elukubracyę „Dziennika Polskiego“ wyczytał „organ Polskiej Partyi — Socyalistycznej“ — „Naprzód“, i, **obciąwszy cytat „Dziennika Polskiego“ jeszcze bardziej, opuściwszy mianowicie zdanie o tem, że „przeciw Prusakom połączyło się gwoli ich barbarzyństwom przeciw bezbronnym i cywilnym wszystko, co posiadało zmysł sprawiedliwości“,** a więc zostawiwszy **tylko** słowa o Miss Cambell i o przywłaszczeniu sobie przez Prusaków trochę obcej własności w kwaterunkach za frontem — dopisał [w nrze z 10 bm.] od siebie:

„Więc według »Now. Dziennika« Prusacy w Belgii zamordowali tylko **jedną** kobietę i »przywłaszczyli sobie« za frontem tylko **„trochę“ obcej własności!**

Czy po przytoczeniu tego cytatu potrzeba coś dodawać?«

Ale nie koniec na tem. Bezczelnie lekkomyślną, podłą, chamską i prowokacyjną notatkę »Naprzodu« wyczytał wczoraj sam wielki mistrz w podłości, chamstwie i prowokacyi, »Ilustr. Kuryer Codz.« i wyruszył dziś przeciw nam z wielkim, kuryerkowym, rewolwerowo-fajerwerkowym artykułem, pełnym rynsztokowego patosu, zgromadzeniowego uniesienia, jarmarczno-patryotycznego rozdzierania szat »Bolszewicka robota «Nowego Dziennika« — woła »Kuryerek« i obwieszcza wszem wobec, że »generalny akt uniewinnienia Niemców“ z naszej strony służy udowodnieniu (brak chłopskiej wprost logiki zastępuje tu stek bezmyślnych frazesów), że „Polska świadomie urządza pogromy Żydów i to w takich rozmiarach, wobec których maleją do zupełnej nicości wszystkie okrucieństwa i zbrodnie czteroletniej wojny.“ W tym celu — kłamie „Kuryerek“ jak opętany — zamilczamy pogromy wszędzie indziej. Ergo: „Nowy Dziennik“ jest „prowokacyjnym organem niemieckim“, który pragnie pogromów Żydów w Polsce, gdyż to może służyć interesom niemieckim... „Nowy Dziennik“ jest więc organem bolszewickim, gdyż bolszewizm, „jeśli go weźmiemy ze stanowiska, jego celu politycznego, jeśli się pominie jego fałszywe sukienki teoryi społecznych, jest niczem innem, jak prowokowaniem anarchii i masowego rozlewu krwi w interesie Niemiec, z inicyatywy Niemiec i za pieniądze Niemiec.“ Obiecując, że do sprawy tej jeszcze powróci (a jakże) kończy oszalały błazen, fałszerz i idyota: „Na razie jednak zapytujemy władze państwowe polskie, jak długo będą tolerowały tę wieczną antipaństwową i prowokatorską robotę dziennika, stojącego na usługach Niemiec i sowietów rosyjskich.“

Odpowiadać na te — powiedzmy — wywody nie będziemy. Wściekłość brukowego organu pochodzi stąd, że zwracamy bezustannie uwagę społeczeństwa polskiego na fakt, iż pogromy Żydów u nas są w prostej linii i konsekwencyi, wpływem zbrodniczej agitacyi prasy tzw. ludowej, antysemickiej i — brukowej, iż lwią część zasługi w tej mierze przypisać należy w szczególności „Kuryerkowi“ który — niestety, niestety — urabia opinię społeczeństwa polskiego w Galicyi. „**Kuryerek**“ deprawuje i zatruwa w Galicyi duszę ludu polskiego i nie tylko ludu. Szczuje i jątrzy na Żydów przy każdej sposobności, a gdzie nie może szczuć na Żydów, szczuje na narodowców żydowskich i syonistów, co jest *sub specie* odżydzenia i pogromów tem samem, bo wszak trudno odróżnić na ulicy i w pociągach między Żydem prostym a syonistą. Obecnie zaczyna rozwydrzenie mas, dzieło „Kuryerka“ i czynników pokrewnych, wydawać plon, — plon, samym inicyatorom nawet juz niewygodny. I oto zamiast, przynajmniej teraz uspokoić masy — jak to czyni nawet „Głos Narodu“, nawet „Dziennik Polski“ — „Kuryerek“ bredzi smalone duby o elementach lubelskich, o wykipieniu się kotła bolszewickiego w Królestwie, a unika z umysłu potępienia wykroczeń **antyżydowskich**. Przeciwnie, szczuje dalej, rzuca najbezwstydniejsze kalumnie, idyotyczne wprawdzie aż do nieprawdopodobności, ale napotykające na znakomicie podatny grunt u większości czytelników — kuryerkowych. **Taka** robota jest dziś, gdy grunt pali się pod nogami, **prowokacyą**, jest — powtarzamy to poraz niewiadomo już który — sianiem zamętu,. anarchii i bolszewizmu, nie zawsze **za pieniądze** Niemiec — głupi „Kuryerku“ — ale zawsze w **interesie** Niemiec!

Oto, co się nazywa u nas etyką i sumiennością dziennikarską: **endecki** pismak fałszuje cytat, wyrywając go ze związku z całością, „**socyalistyczny**“ pismak przepisuje cytat od endeka po odpowiedniem skróceniu go, a **kuryerkowy** pismak przepisuje cały artykulik „socyalistycznego“ towarzysza, uzupełniając go kubłem soczystych pomyji własnego wyrobu.

Czy potrzeba — używając zwrotu „marksisty“ z „Naprzodu“ — dodawać coś dla scharakteryzowania tego skończonego łotrostwa i chamstwa, tej prowokacyjnej roboty nieodpowiedzialnych pismaków, którzy licząc na to, że czytelnicy ich nie dowiedzą się o zdemaskowaniu ich podłych kłamstw i ohydnych oszczerstw, bezkarnie rozpętują hydrę rozwydrzenia szowinistycznego wśród najszerszych mas ludu polskiego? Pismak taki, kompletny ignorant pod każdym względem a w szczególności na polu sprawy żydowskiej, napisze sobie: „syoniści, a **więc** (!) wrogowie polskości“ — a sto tysięcy ludzi wierzy w tę oburzającą do krwi kalumnię, jak w ewangelię. Pod adresem tej szajki zatruwaczy studzien jedno tylko:. waszemi kłamstwami, waszem sianiem nienawiści rasowej, waszą ohydną taktyką, liczącą — powtarzamy — **tylko** na to, że **wasz** czytelnik **nas** nie czyta, popełniacie najgorszą zbrodnię i najgorszy grzech, jaki można wogóle popełnić: grzech wobec majestatu Prawdy, grzech wobec Ducha! Ten grzech nie minie bezkarnie!!!

Dyskusya w Sejmie nad projektem konstytucyi.

Nieuwzględnienie praw mniejszosci narodowych w Polsce.

Warszawa, PAT. Pos. **Daszyński** oświadcza, że inicyatywę rządu w sprawie konstytucyi przyjął Sejm i społeczeństwo całe z **apatyą**. Projekt ślizga się po wierzchu. Naród drży w oczekiwaniu, jakie granice los mu wyznaczy. Jedni sięgają tak daleko, jak sięga fantazya podniecona świetnością dawnej Polski. Drudzy potępiają to zjadliwie jako imperyalizm uważając, że Polska mniejsza będzie Polską silniejszą ale jedni i drudzy nie pamiętają o tem, że **w każdym razie ogromne mniejszości narodowe będą się mieścić w państwie polskiem,** a znamiennym jest, że żaden z przedłożonych projektów ani słowem nie powiada o **prawach mniejszości narodowych**, o prawach suwerennych dziś narodów na swojej ziemi. Czyżbyśmy zapomnieli o tym odmęcie, w jakiem żyjemy? W dalszym ciągu wspomniał mowca o niebezpieczeństwie bolszewickiem, wskazana gorny Śląsk i **groźne stosunki** w **Galicyi**. W dalszej krytyce projektu rządowego występnje przeciwko projektowanemu w daboracie rządowym **konkordatowi z Watykanem** i wytyka inne jeszcze braki projektu rządowego.

Pos. **Kamieniecki** oświadcza, że projekt rządowy pod wpływem owej właśnie psychozy wojennej pojmuje państwo tylko jako zbiorowisko gmin, z których każda ma własny rząd. Przypomina to utopię o gminowładztwie. Jednoizbowość Sejmu prawdopodobnie Sejm cały przyjmie z zadowoleniem, ale uznając też za uzasadnioną chęć wynalezienia jakiejś formy, aby projekty ustaw były powtórnie rozważane. Droga jednakże obrana przez autorow projektu rządowego, przez wprowadzenie owej straży praw, jest nadzwyczajnie niedoskonałą.

To samo odnosi się do ustępu przyznającego jednej czwartej części Izby prawo żądania powtórzenia rozważania rzeczy przez tę samą Izbę i tą samą większością głosów. Dalej trudno zrozumieć dlaczego naczelnik państwa ma być równocześnie wodzem naczelnym Rzeczypospolitej. W przeważnej ilości wypadków będzie to przecież człowiek cywilny. Brak jest także rozdziału, który by mówił o **stosunkach narodowości między sobą w granicach państwa.** Brak też tłumaczy się tem, że państwo polskie niema jeszcze granic. ale **to może odbić się fatalnie na stosunkach międzynarodowych Polski.**

Ks. arc. **Teodorowicz** oświadcza, że projekt rządowy to projekt, którego na seryo nikt nie bierze. Z projektu widać, że nie pisał go mąż stanu, ani prawnik.

Znać w aim pańskich zbyteczny. Winny jest rząd, który z taką lekkomyślnością postarał się o to, aby w przeciągu kilku dni, zmarnowawszy tyle mieniesy, — to nie odnosi się tylko do obecnego rządu — uszczęśliwić Sejm i świat tak niedojrzałym tworem. Trudno nawet wdawać się w krytykę. Nastrój elegijny miesza się z tem, co ma jakieś ślady prawa, ale kry tyka jest potrzebną. W dalszym ciągu zwalcza mowca projekt stworzenia t. zw. straży prawa, surogatu Izby Wyższej. Ten projekt zawiera dużo niejasności sprzeczności. Niewiadomo czym jest Naczelnik państwa: czy niewolnikiem, czy dyktatorem, czy jednym i drugim. Dalej wskazuje mowca na brak określenia stosunku narodów do siebie, w tej właśnie chwili gdy ważą się losy naszych granic. Kto nie umie objąć całości, niech się nie bierze do pisania i tworzenia konstytucyi.

Nie powiedziano nawet o naczelniku państwa, kto kim być może, nawet Wilhelm, który chciał syna swego, przygotować na przyszłego króla polskiego po wiedział w końcu, że nie może teg... uczynić, bo to protestant. Według tej konstytucyi może być naczelnikiem tak dobrze katolik jak i Żyd a jeszcze wielka kwestya sporna, czy i nie Żydówka. W konstytucyi powinna być wzmianka o religii katolickiej jako o religii większości narodu. W końcu zgłasza mowca rezolucyę, aby w konstytucyi było wyrażone, że religia rzymsko-katolicka jest religią panującą, jako wyznanie olbrzymiej większości narodu.

Pos. Halban krytykuje archaiczną formę projektu. Co do treści krytykuje t. zw. Straż praw, system jednoizbowy i ustęp o naczelniku państwa, zwłaszcza to, że naczelnik państwa jest naczelnym wodzem. Treścią ustawy jest jej niejasność, brak ścisłych określeń. Zarzuca dalej, że sędziowie mają się opierać nie na kodeksie prawnym ale na ogólnym poczuciu sprawiedliwości. Wkońcu zarzuca, że nie wspomniano nic w projekcie o narodowościach.

Dalszą dyskusyę odroczył marszałek do wtorku. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 3 popoł.

Interpelacya posła Weinziehera o zajściach w Lidzie.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano interpelacye. Wśród nich interpelacye posła Marylskiego w sprawie agitacyi polityczne i wywrotowej milicyi ludowej. Poseł Weinzieher i tow. wnieśli interpelacyę do ministr spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zabitych przez wojsko 37 Żydów w Lidzie. Dnia 18 kwietnia uka... się oficyalny komunikat sztabu o zdobyciu Lidy i doniósł także, że Żyd i miejscowi brali oficyalny udział w walkach po stronie bolszewików. Inne wiadomości o zajściach tamtejszych podały, że zginęło wtedy kilkudziesięciu Żydów, walczących po stronie bolszewickiej. Inne znów podały liczbę zabitych Żydów na 35, z których większa część padła od zbłąkanych kul. Pierwszym punktem porządku dziennego było drugie czytanie ustawy o ustaleniu i oszacowanie świadczeń i strat wojennych.

W sprawie obszaru, który umiędzynar do wiono, nie wiem, czy będzię dla nas możliwem utrzymać garnizon lub fortyfikacye brzegu morskiego i dostępu do portu. Od strony wschodniej będziemy na tym obszarze odsłonięci. Co do dwóch podrzędnych punktów granicy poznańskiej i Prus Zachodnich, można jeszcze zrobić zastrzeżenia. Lecz to są punkty podrzędne, które się dadzą łożyć i mamy w tym kierunku pewną nadzieję. Spokój jest dla Polski zapewniony. Europa i alianci na pewno będą sobie składali życzenia z powodu rezultatu dobrego i sprawiedliwego dzieła, którego dokonali.

Wspólna granica Polski, Czech i Rumunii.

Wiedeń, PAT. Wied. Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Paryża: Rumunia i Czecho-słowacya będą z sobą graniczyły a także Polska ma w jednym miejscu graniczyć z Rumunią.

Na froncie galicyjskim.

Front galicyjski: Rozpoczęta wczoraj przez Ukraińców akcya bojowa trwa. Na południowy zachód od Medyki wojska nasze uprzedziwszy akcyę nieprzyjacielską, mającą na celu przerwanie toru kolejowego między Medyką a Sądową Wisznią, po całodziennej ciężkiej walce zajęły Balice i Nowosiołki. Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj ciężkie straty w zabitych i rannych. Atak nieprzyjacielski na nasze patrole w Kiechowie, w Fujnie i na Kamiennej Górze na odcinku Żółkwi odparto.

Sytuacya we Lwowie.

Lwów. PAT. Dzisiaj wieczorem po raz pierwszy od długiego czasu zabłysły na ulicach miasta światła elektryczne. Tramwaje kursują od wczoraj.

Oświadczenie polskiej delegacyi w Paryżu.

Kraków. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu. Polska delegacya na konferencyi pokojowej złożyła następujące oświadczenie wobec redakcyi dziennika „Temps".

Radość na za dominuje nad wszystkiemi naszemi uczuciami. Fakt uznania przez cały świat Polski, jej prawa istnienia, jako państwa niezależnego i suwerennego, oraz, że znikło widmo rozkawałkowania, góruje nad wszystkiemi naszemi uczuciami. Biorąc pod uwagę położenie, w jakiem zostaliśmy postawieni, jesteśmy zupełnie zadowoleni. Przeważna część Polski jest zjednoczoną. Obecne warunki polityczne są takie, jakich chcieliśmy. Korzyści ekonomiczne nam wystarczą. Jeżeli idzie o to co ... tę szczególną ... klauzulę ... przez publiczność, która nam zwraca bez kompensaty, albo bez odszkodowania, do bra, które należały do państwa Polskiego przed rozbiorem: — Jeżeliby nam wolno było zrobić jakie zastrzeżenia to powiedzielibyśmy, że rozwiązanie sprawy Gdańskiej nie jest całkowicie takie, jakiego chcieliśmy, szczególniej ze względu na własności naszych sąsiadów pruskich. —

Nieprzejednanie Wilsona w sprawie Rjeki.

Kraków. PAT. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. Rada czterech zajmowała się wczoraj sprawą włoską. Powołanie delegatów austryackich na 12 maja czyni bardzo pilnem uregulowanie tej kwestyi. Nie powzięto żadnej decyzyi.

„Echo de Paris" pisze, powrót Sonnino i Orlanda nie przyniósł żadnego rozwiązania kwestyi Dalmacyi, poniważ Wilson ciągle jest przeciwny rewindykacyom włoskim. Możnaby sądzić, że żadne uregulowanie nie jest możliwe. W kołach poważnych liczą się Z nieprzejednaniem Wilsona co do konfliktu adryatyckiego. Włochy może więc zaniechają na pewien czas rewindykacyi Rjeki, a zażądają wypełnienia traktatu londyńskiego. Według „Matin" delegaci tureccy przybędą w poniedziałek wieczorem.

„Zapasy dyplomatyczne".

Kraków, PAT. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: „Giornale d' Italia" pisze, że Niemcy będą się opierać, ale w końcu ustąpią i przyjmą warunki, które im założono.

„Epoca" zamieszcza, że traktat nie jest jeszcze podpisany, ale zwycięzcami w rzeczywistości nie mogą ich nie podpisać.

„Tribuna" pisze, że hr. Brockdorff-Rantzau wygłosił „confiteor", ale nie jest możliwem, aby uznając maximum krzywdy, chciał powoływać się na jakieś prawa albo żądał części... bez... Prawdopodobnie będziemy świadkami zapasów dyplomatycznych, mianowicie w kwestyach finansowych i terytoryalnych.

Zwołanie Zgrom. Nar.

Berlin, PAT. Zgromadzenie narodowe zbiera się tu w poniedziałek.

Niemcy wobec warunków pokojowych.

Tydzień żałoby w Niemczech.

Kraków. PAT. Radio stacyi Nauen przejęte przez stacyę krakowską; Niemiecki prezydent ministrów głosił notę, w której powiada, że po ogłoszeniu warunków pokojowych zapanowało gorzkie rozczarowanie i niewyp wiedzialna żałoba wśród całej ludności ludności. Ażeby temu uczuciu postanowił rząd dać wyraz, że przez przeciąg jednego tygodnia wszystkie publiczne zabawy będą zawieszone.

Protesty ludności niemieckiej

Wiedeń, PAT. Biuro koresp. donosi z Berlina na podstawie biura Wolffa. Ze strony miarodajnej donoszą, że z powodu ogłoszenia warunków traktatu pokojowego napływa ze wszystkich częćci ziemi do prezydenta państwa i prezydenta ministrów państwa dużo telegramów zawierających stanowczy protest przeciwko zachowaniu się imputowanego Niemcom. Wszystkie telegramy wyrażają nadzieję, że rząd państwa nie przyjmie pokoju, który by poprzednim warunkom w jakikolwiek sposób się sprzeciwiał.

Narady w Berlinie nad notą Niemiec.

Berlin. Tel. wł. Pod przewodnictwem prezydenta Eberta zebrał się gabinet Rzeszy wraz z rządem pruskim, celem naradzenia się nad tekstem noty, mającej zostać wręczoną państwom koalicyi. W nocie tej oświadcza delegacya niemiecka gotowość do podjęcia rokowań i przedłożenia ze swej strony w przepisanym czasie wniosków, prosi jednak równocześnie o ustną wymianę zdań (Jak już podaliśmy, oświadczył prezydent Clemenceau przy wręczeniu traktatu pokojowego delegacyi niemieckiej, że ta otrzymuje prawo do przedłożenia wniosków ze swej strony, ale tylko na piśmie, i odpowiedzi koalicyi zostaną też pisemnie udzielone. Przez to chce koalicya uniknąć tego, aby delegaci niemieccy wpływali na pojedyncze państwa koalicyi, a w szczególności, aby się przy tej sposobności nie zarysowały różnice zdań w łonie koalicyi. Red.).

Prace deputacyi niemieck. w Paryżu

Kraków PAT. Telegram iskr. del. niem. z Wersalu przejęty przez stacyę krakowską:

Po ogólnem zbadaniu preliminaryów pokojowych utworzyła wczoraj delegacya niem. pięć podkomisyi: do spraw politycznych, gospodarczych, finansowych, społecznych i prawnopolitycznych. Z powodu wszechstronnej treści preliminaryów trzeba będzie zapewne powołać rzeczoznawców z Niemiec, lub też będą musieli poszczególni delegaci jechać stąd do Niemiec.

Hr. Brockdorff w Berlinie.

Kraków, PAT. Radio stacyi krakowskiej z Paryża: Wczoraj wieczorem sześciu członków niemieckiej delegacyi z Brockdorffem-Ratzau wyjechało do Berlina zabierając ze sobą egzemplarze traktatu. Koła polityczne są zdania, że wyjazd ten ma na celu przygotowanie kampanii prasowej.

Blokada Niemiec w razie niepodpisania traktatu.

Paryż, PAT. Lord Robert Cecil badał środki blokady Niemiec na wypadek niepodpisania traktatu przez Niemcy.

Stanowisko Scheidemanna zagrożone.

Berlin. Tel. wł. Część delegatów pokojowych Niemiec przybyła tu z Wersalu, celem naradzenia się z rządem berlińskim co do stanowiska w Paryżu.

Uważają tu pozycyę prezydenta ministrów za bardzo słabą. W całych Niemczech podniosła się fala patryotyzmu, która grozi przyjściem do władzy z powrotem żywiołów niemiecko-narodowych.

Co do granic niema dyskusyi.

Rotterdam. „Timesy" donoszą z Paryża: Koalicya rozpoczenie z Niemcami pisemne rokowania o kwestyach gospodarczych, ale nie w sprawie ustalonych granic Niemiec. Uchwała ta jest niezmienną.

Odezwa rządu do ludności Prus wschodnich.

Kraków. PAT Radio stacya Nauen, przejęte przez stacyę krakowską: Rząd po ogłoszeniu warunków pokoju wystosował do ludności prowincyi Prus wschodnich osobną odezwę, w której powiada: Oderwanie górnego Śląska od państwa, oderwanie bogatych przeważająco niemieckich obszarów w środkowym i dolnym Śląsku, Poznańskiego, Prus zachodnich i Pomorza, odłączenie Gdańska, jest targnięciem się na prawo samostanowienia ludności tych obszarów, które zdobyło niemiecka praca, niemiecka kultura, co też stanowi dzisiaj ich zaletę. Jest to targnięcie się, zupełnie niezgodne z zasadami Wilsona, uroczyście ogłoszonemi. Głosowanie wymagane dla południowo-zachodnich części Prus wschodnich nie zakrywa swego gwałtowego charakteru, niezgodnego z prawem i danemi przyrzeczeniami, a żądane oderwanie północnych i wschodnich części Prus zdaje nietylko gwałt ludności, która mimo prowadzonej zewnątrz propagandy czuje się niemiecką, lecz również dopełnia gospodarczego zamknięcia Niemiec od rynku rosyjskiego z którym pozostawanie w stosunkach gospodarczych jest konieczne dla przyszłości obu narodów. Ludność wschodnich prowincyi Prus popowinna być przekonana, że rząd wszystko uczyni, by niebezpieczeństwo oddalić.

Głosy prasy niemieckiej.

Poznań. PAT. Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia warunki pokojowe z wielkiem rozgoryczeniem i wykazuje że nie można się zgodzić na podpisanie ich. „Berl. Tabl." zaznacza że nie należy zaniechać nic ego, aby warunki te odmienić. „Lokal Anz.", charakteryzując traktat pokojowy jako: „fini Germaniae". „Die Post" pisze: Nie będziemy znosili kajdan, któreśmy już raz w roku 1812 rozbili.

Zniesienie rad żołnierskich w Bawaryi.

Berlin. PAT. Rząd bawarski zniósł wszystkie rady żołnierskie jako nie mające racyi bytu.

Z traktatu pokojowego.

Zamieszczamy p niżej najważniejsze ustępy z traktatu pokojowego przedłożonego przez koalicyę Niemcom, zwracając uwagę naszych czytelników w szczególności na ustęp, dotyczący praw mniejszości narodowych w Polsce.

Austrya.

Niemcy znają i uszanują zupełną niepodległość Austryi w granicach ustalonych tym traktatem. Niepodległość ta będzie niezaprzeczalna z wyjątkiem decyzyi, uznanych przez Ligę Narodów.

Państwo Czecho-słowackie.

Niemcy uznają całkowitą niepodległość tego państwa włącznie z autonomicznym obszarem rusińskim na południowym stoku Karpat. Niemcy przyjmują granice oznaczone dla tego państwa przez sojuszników. Przynależność państwowa czesko-słowacka zostaje nabyta przez niemieckich mieszkańców obszarów czesko-słowackich. W przeciągu 2 lat będą oni mieli możność wyboru przynależności. Te same postanowienia dotyczą Czecho-Słowaków mieszkających w Niemczech przynależnych do Niemiec albo mieszkających za granicą.

Polska.

Niemcy zrzekają się na rzecz polski obszarów ograniczonych morzem Bałtyckiem, polską granicą zachodnią, dawną granicą austro-niemiecką i rosyjsko-niemiecką aż do Niemna. Nie stosuj się to ani do Prus wschodnich ani do wolnego miasta Gdańska. Komisya złożona z 7 członków, pięciu mianowanych przez główne mocarstwa sojusznicze i zaprzyjaźnione jeden przez Niemcy a jeden przez Polskę oznaczy na miejscu granicę niemiecko-polską.

Polska przyznaje osobom i środkom transportowym przeznaczony dla Prus Wschodnich to samo prawo jak i swoim obywatelom. Niemcy mieszkający na terytoryum polskiem otrzymują polską przynależność państwową. Będzie to konieczne dla tych, którzy się osiedlili po 26 kwietnia 1785 r. W przeciągu 2 lat będą mieli sposobność głosowania. Takie same warunki są dla Polaków, mieszkających w Niemczech, lub mieszkający h zagranicą.

Prawa mniejszości narodowych.

Polska zgadza się na umieszczenie w traktacie pokojowym następujących postanowień:

1) Poszanowania zarządzeń, które mocarstwa uznają za stosowne do ochrony w Polsce mieszkańców, rożniących się od większości rasą, językiem religią.

2) Przyjęcia warunków celem popierania wolności przewozu i urządzeń koniecznych dla podtrzymania handlu innych narodowości.

Unieważnienie pokoju brzeskiego.

Niemcy uznają i uszanują w całej rozciągłości niezawisłość i ni naruszalność obszarów, które stanowiło część dawnego cesarstwa rosyjskiego. Niemcy przyjmują definitywną anulacye traktatu w Brześciu Litewskim i wszystkich traktatów lub umów, jakiejkolwiekby one były natury, zawartych przez Niemcy z rządem bolszewickim.

Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione zastrzegają sobie formalnie wszelkie prawa względem Rosyi co do uzyskania od Niemiec odszkodowań i zwrotów, opierających się na zasadach niniejszego traktatu.

Przegląd polityczny.

Po wręczeniu traktatu pokojowego.

Pytanie, które obecnie zaprząta umysły wszystkich, opiewa, czy Niemcy pod piszą traktat, względnie, jaka będzie ich odpowiedź. Głosy prasy niemieckiej z ostatnich dni odzwierciedlają wyraźnie nastrój, jaki panuje w szerokich kołach ludności niemieckiej. Nam y **nie spodziewały się tak ostrych warunków**, w szczególności co do granic wschodnich. Jeden z polityków niemieckich, bawiących w Wersalu, oświadczył wręcz, że przedłożony traktat pokoju oznacza **wyrok śmierci dla Niemiec.** Zabytani przez dziennikarzy ustów po wręczeniu traktatu pokojowego członkowie niemieckiej delegacyi w Wersalu, dali wyraz swemu oburzeniu i w pierwszej chwili z góry oświadczyli, że **traktatu nie podpiszą.** Nie ulega jednak wątpliwości, że w między czasie obiedny rozum weźmie górę nad zapalnym uniesieniem i Niemcy staną na gruncie realnej rzeczywistości i postarają się drogą rokowań z koalicyą zmniej szyć nałożone na nich w traktacie pokojowym ciężary. „Vorwärts", organ gabinetu berlińskiego, pisze w artykule wstępnym wyraźnie, że niepodpisanie byłoby tylko gestem, który może wywarłby w świecie wrażenie, ale też **niczem więcej.** Co prawda, mało jest prawdopodobnem, aby koalicya zgodziła się na poważniejsze ustępstwa ze swej strony. Niemcy liczą na Wilsona. Lecz skoro Wilson zgodził się na traktat pokojowy ogłoszony we środę, dał już przez to swoje placet na warunki podyktowane Niemcom.

Traktat pokojowy znalazł ogólnie w krajach koalicyi **dobre** przyjęcie. Nie zaspokoił jedynie skrajnie szowinistycznych kół wojskowych we Francyi z marszałkiem Fochem na czele. Z drugiej jednak strony zorganizowany proletaryat Francyi i Anglii potępia jaknajostrzej postanowienia traktatu.

Francuskie dzienniki socyalistyczne protestują — jak donosi PAT. — gwałtownie przeciw temu pokojowi, który „Humanite" nazywa pokojem gwałtu i żarłocznego imperyalizmu i niesprawiedliwości. Francuski proletaryat odmówi swego podpisu na tym traktacie. Jeżeli ten traktat przyjdzie do izby, żaden z posłów socyalistycznych nie potwierdzi tego dyplomatycznego dokumentu, który historya nazwie zbrodniczem naruszeniem danych przyrzeczeń. „Humanite" nazywa klauzule, dotyczące Saary „największym czynem gwałtu w traktacie, wzywa Niemców zagłębia Saary, aby z heroizmem sprzeciwili się gwałtowi, który przeciw nim jest zamierzony. Francuscy socyaliści wystąpią w ich obronie tak, jak występowali zawsze w obronie uciśnionych ludów. Tak samo na się sprawa z niemieckiemi koloniami.

Także angielska partya robotnicza oświadcza w wydanym manifeście, że nie które ustępy traktatu pokojowego sprzeci wiają się oświadczeniom Wilsona. Robotnicy angielscy żądają m. i.: uwzględnienia potrzeb narodu niemieckiego przy ściąganiu odszkodowania, ogólnej redukcyi zbrojeń wojskowych i przeprowadzenia głosowania ludowego w Alzacyi, Lotaryngii i w innych obszarach granicznych Niemiec.

Hechaluc.

(Ruch pionierski w Galicyi).

(Dokończenie.)

Hechaluc dąży do wychowania nowego człowieka żydowskiego, któryby umiał pogodzić pojęcie pracy z pojęciem kultury ducha; a zadaniem tego nowego młodego Żyda będzie odrodzenie Palestyny pod względem gospodarczym i duchowym przez produktywną pracę i kultywowanie najwyższych dóbr duchowych żydowstwa.

Drogi, wiodące do tego celu są: 1) praca fizyczna, zwłaszcza praca na roli, 2) nauka **języka hebrajskiego i palestynagrafii.**

Żydzi, rozsiani przeważnie po większych miastach i miasteczkach, stracili kontakt z przyrodą i pracą fizyczną; nie posiadają dla piękna natury i wartości pracy rąk własnych zrozumienia. Dopiero w ostatnich czasach daje się zauważyć pewna zmiana na lepsze w tym kierunku, dokonana przez naszą młodzież. Żyd dzisiejszy musi poddać rewizyi swój stosunek do pracy fizycznej. Wieści o pogromach w Ameryce, Rosyi, Holandyi, Niemczech i Polski wskazują na to, iż w umyśle nowoczesnego Żyda dokonuje się przewartościowanie wartości w odniesieniu do pracy fizycznej, a co za tem idzie, także w odniesieniu do takich zawodów jak rolnictwo i rzemiosło, Poczyna on je uważać za równowartościowe z innemi zawodami, co więcej: za zawody produktywne.

Sposobność do wyszkolenia się w rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie, mleczarstwie, chodowli drobiu i bydła, pszczelnictwie i t. p. w pomienionych krajach — gdyż w nich rozwija się głównie ruch hechalucowy — nastręcza się na każdym kroku. Wszędzie niemal istnieją farmy i szkoły rolniczo-ogrodnicze i tp., tak że wyszkolenie to zasadniczo nie natrafia na poważniejsze trudności. Nie o inaczej przedstawia się sprawa ta w Polsce, zwłaszcza w Galicyi. Tutaj przygotowują się pionierzy głównie w ogrodkach i u żydowskich właścicieli lub dzierżawców dóbr. W Kongresówce posiada Hechaluc 2 farmy w Będzinie i Sosnowcu, zaś o nowych jest w stadyum tworzenia się; szkoła rolnicza z farmą w Częstochowie wydaje rok rocznie pewien zastęp żydowskich ogrodników i rolników. Ogółem istnieje w Kongresówce 150 grup z 3000 członków.

Pracę w Galicyi rozpoczęto w połowie lutego br, W ciągu kilku tygodni zorganizowano w Galicyi zachodniej 30 grup, liczących około 450 pionierów. Ruch ten jest bardzo silny i istnieje uprawniona nadzieja, że z chwilą nastanie spokoju w kraju tysiące młodych ludzi zgłosi się pod nasz sztandar.

Wobec opóźnionej nieco pory i braku odpowiednich funduszów nie może być praca w tym sezonie jednolitą i planową kwestyę praktycznego i teretycznego wyszkolenia w rolnictwie można by rozwiązać jedynie przez założenie wielkich farm, w których możnaby umieścić po kilkuset pionierów. Farmy takie byłyby połączone ze szkołą ogrodniczą i warsztatem rękodzielniczym. Niestety brak funduszów nie pozwala chwilowo na przeprowadzenie tej akcyi, z powodu czego praca cała z natury rzeczy chroma. Natomiast w toku jest akcya celem założenia mniejszych farm i warsztatów.

Hechaluc kładzie w dalszym ciągu silny nacisk na naukę języka hebrajskiego i palestynoznawstwa. Rolnik czy rzemieślnik żydowski w Palestynie musi być pionierem hebrajszczyzny. Pozatem musi znać pionier kraj, który zamieszkuje, i to nie tylko je o położenie geograficzne, faunę, florę, le także — co ważniejsza — historyę kolonizacyi, ustrój społeczny, kwestyę robotniczą, rolną, arabską i t. d. W rozwiązaniu problemu sprawiedliwości socyalnej jest pionier bezpośrednio zainteresowany, a chcąc brać udział w życiu publicznem, musi znać wszelkie jego przesłanki i podstawy.

Galicya może dostarczyć poważnego kontygentu produktywnych elementów dla Palestyny, jeśli przygotowanie pionierów będzie mogło zostać planowo i jednolicie przeprowadzone. A możliwem to będzie tylko wówczas, jeśli Hechaluc nie będzie się musiał borykać z trudnościami finansowemi. Niestety społeczeństwo żydowskie w Galicyi nie posiada należytego porozumienia dla ruchu pionierskiego i nie zdaje sobie z tego sprawy, że czem więcej pionierów wyślemy do Palestyny, tem większe masy żydostwa polskiego będą mogły wysmi rować i użyć gospodarczo tym wszystkim Żydom polskim, którzy nie mogą lub nie chcą opuścić kraju.

Julian Rottersmann

Zjazd partyjny Organizacyi syonistycznej dla zachodniej Galicyi.

Kraków, 11 maja.

Dziś o godz. 10 i pół przedpoł. nastąpi otwarcie Zjazdu partyjnego organizacyi syonistycznej dla zachodniej Galicyi, w wielkiej sali Kahału, ul. Krakowska 41 I. Zagajenie wygłosi poseł dr. T h o n, poczem po wyborze biura Zjazdu (komisyi: matki, weryfikacyjnej i i.) i sprawozdania ze stanu organizacyi, wygłosi dr. I. S c h w a r z b a r t referat na temat: „Nasze najbliższe zadania organizacyjne. Sprawozdanie kasowe przedłoży dr. Ch. H i l f s t e i n, projekt nowego statutu organizacyjnego przedstawi dr, I K r e n g e l, poczem dyskusya nad sprawozdaniami zakończy pierwsze posiedzenie.

Na posiedzeniu popołudniowem (początek o godz. 3 i pół) przemawiać będą na temat: „Nasze zadania palestyńskie w obecnej chwili" pp. dr. M. Leser (Kraków) i dr. B. Silbermann (Nowy Sącz) Referat o „Hechalucu" wygłosi dr E. Rieger. Posiedzenie zakończy dyskusya.

Posiedzenie wieczorne (początek o 8 i pół.) poświęcone sprawie: „Nasza praca kulturalna" (referat pos. dr. Thon) zakończy pierwszy dzień Zjazdu.

Na porządku dziennym porannego posiedzenia poniedziałkowego (pocz. 9 i pół prz dpoł.) są następujące sprawy: 1) Zadania Zyd. Rad Narodowych, adw. dr. Schnee (Rzeszów), 2) Program kahalny i taktyka kahalna — adw. dr Stein (Jasło), 3) Gosparcza organizacya Żydów — adw. dr. Zimmermann (Kraków) i 4) Dyskusya

Zjazd zakończy posiedzenie o godz. 4 i pół popoł, na którem po dyskusyi ogólnej przeprowadzone zostaną wybory i powzięte uchwały.

W poniedziałek o godz. 2 i pół popołudniu odbędzie się w małej sali kahału narada komisarzy Funduszu narodowego z referatem Tow. A. Nussbauma Kraków: „Najbliższa praca Funduszu narodowego".

Dookoła rozruchów.

Rzeszów.

We środę, 7 bm. utworzony został komitet ratunkowy, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich partyi i stronnic w. Posiedzenie zagaił Dr. Schnee, przełożony kahału, dłuższem przemówieniem, w którem wskazał na obecne położenie gminy żydowskiej i nawoływał, by przy akcyi ratunkowej zniknęły wszelkie różnice partyjne. Zakreślił też w dalszym ciągu ramy działania tego komitetu, który ma się rozciągać przedewszystkiem na niesienie pomocy biednej i nieszczęśliwej ludności, ale będzie też komitet ten miał za zadanie wykryć prawdziwych winowajców pogromu. P. Dr. Hopfen przedstawił obecne położenie w mieście, gdzie jest przeszło 200 rannych, około 200 mieszkań prywatnych i 50 sklepów wyrabowanych, a szkoda wynosi około 20 milionów koron. Następnie ukonstytuował się komitet, wybierając przewodniczącym Dr. Reicha, zastępców przewodniczącego Dr. Schnea, Dr. Hochfelda i Dr. Herzaftowa. Cały komitet podzielono na cztery sekcye, a mianowicie na prawniczą, zapomogową, funduszową i społeczną. Tuczymy nadzieję, że komitet ten rzeczywiście przyniesie pomoc biednej ludności, która tyle ucierpiała.

Oprócz cmentarza żydowskiego na drodze tyczyńskiej, o znieważaniu którego już donieśliśmy, znieważono także i stary cmentarz koło bóżnicy. Między innymi rozbili tam ekscedenci nagrobek zmarłego przed 70 laty rabina Wolfa Fränkla z Przeworska, który jest dotąd otoczany jak największą czcią ze strony pobożnych.

Odezwa pogromowa przeciw pogromom.

Zapowiedź pogromów na przyszłość.

Kraków, 9 maja.

W Rzeszowie rozlepiła niewiadoma ręka przed kilku dniami po mieście następującą odezwę, pisaną na maszynie i odbitą na aparacie powielanym:

O D E Z W A

do tych, których serca po polsku biją.

Zgubna agitacya przepłaconych jednostek, wywołuje u nas coraz większe wzburzenie umysłów. Ludziom, którym praca obmierzła a mord i rabunek dopadł do gustu, starają się zniszczyć i zniweczyć to, co przez setki lat przeszłe pokolenia budować zaczęły. Pamiętajcie, że jesteście potomkami narodu, który w historyi wieków przeszłoś i, nigdy się podłym uczynkiem nie splamił, narodu, który świat cały nazwał „przedmurzem chrześcijaństwa", a kto wie, czy przyszłość nie nazwie go „przedmurzem przed bolszewizmem". Dzisiaj, kiedy wszyscy na nas oczy zwrócili, zazdroszcząc nam opinii, którą wieki nam przekazały, pomnijcie na to wszystko, dajemy się powodować tym, których naród ze swego grona wykreślić powinien. Bądźcie pewni, że rozruchy te wywołane, to tylko forma, za którą się kryje właściwy program rabunków i mordów. Zwróćcie uwagę swą na Rosyę w kałuży krwi brodzącą, patrzcie na Węgry, gdzie po chwilowem opanowaniu sytuacyi runął ten bezpodstawny porządek, czy Wy jako wolny naród dążyć do tego możecie?, do tego, aby tosamo spotkało nas, którzy po wiekach ucisku i niewoli, straciwszy tyle wiernych synów w powstaniach kościuszkowskiem, Syberyi i twierdzach pruskich, udowodnił światu, że zdolen jest do życia i egzystencyi, a dzisiaj z powodu obcych żywiołów i agitacyi ma runąć to wszystko, co sowicie krwią naszą opłacane było. Czy my. jako naród młody, wolność swoją po wiekach uzyskawszy, mamy się stać ofiarą obłędu? **Bądźcie pewni, że po urządzeniu się wewnętrznych stosunków, po ukojeniu największych ran, jakie nas bolą, znajdzie się droga usunięcia tego, co tylko antypolskie, przeciwne naszym dążeniom!**

Sokołów koło Rzeszowa.

We wtorek 6 b. m. nadciągnęła pod nasze miasteczko tłuszcza chłopska z plecakami i workami, uzbrojona w pałki i siekiery. Dzięki energicznej interwencyi tut. posterunku żandarmeryi z wachmistrzem Czuczkiewiczem na czele zdołano tłum wyprzeć poza obręb miasta. Nazajutrz 7 bm. przybyły kilkotysięczne tłumy, olśnione powodzeniem w Kolbuszowej, Raniżowie i Głogowie, znowu do miasta i poczęły je oblegać. Żandarmerya broniła wedle sił, a kiedy z tłumu padły strzały karabinowe, odpowiedziała żandarmerya salwą, od której 3 ekscedentów poniosło rany. Ekscedenci przybyli z odległości 20—30 km.

Cofając się, wpadła tłuszcza do tartaku w Turzy (2 km. od Sokołowa) i pobiła ciężko oraz obrabowała dwóch funkcyonaryuszy tartaku pp. Bircza i Schippera. Zaznaczyć przy tej sposobności należy, że zarówno ks. proboszcz Szado jak i lekarz okręgowy dr. Bukowski starali się uspokoić wzburzony tłum, za co ludność żydowska Sokołowa wyraża im szczere podziękowanie.

Przecław, koło Mielca.

Również i w naszym miasteczku żyje ludność żydowska w ciągłym strachu. Napady na Żydów są na porządku dziennym. Po wsiach okolicznych grasują bandy uzbrojone, które napadają na mieszkania żydowskie, unosząc prócz gotówki cały dobytek. Największe niebezpieczeństwo groziło miasteczku naszemu dnia 3 bm. Niewyśledzeni dotąd agitatorzy rozgłosili między chłop stwem, że od 1 do 5 bm. wolno rabować i bić Żydów. Oczywiście nawoływania takie musiały wydać plon. We środę dnia 7 bm. przybyło do naszego miasteczka kilkaset chłopów uzbrojonych w p łki, laski żelazne i tp., i tylko dzięki wystąpieniu tutejszej żandarmeryi z komendantami pp. Payorem i Filipeckim na czele udało się rozruchy w zarodku stłumić i chłopów rozpędzić, tak że nieprzyszło do ekscesów. Podnieść należy, że kilku mieszczan stanęło w obronie Żydów. Na szczególne uznanie zasługuje p. Henryk Pszczoliński, który swojem energicznem przemówieniem do chłopstwa znacznie przyczynił się do tego, że tłum się rozszedł.

Po drodze do Przecławia obrabowała tłuszcza chłopska mieszkanie p. Kalmana Grossa, szynkarza w Tuszynie, przyczem pobiła dotkliwie żonę jego i dwie córki. Czego niezdołała zabrać z mieszkania, to niszczyła. Sprzęty domowe, jakoteż drzwi i okna porąbali siekierami. Z powrotem po nieudanym napadzie mszcząc się za zmarnowany czas wstąpiła do Mendla Preckera (dorożkarza, który mieszka niedaleko miasteczka obok Wisłoki. Od niego też żądała gotówki, a gdy obrabowany doszczętnie w ubiegłym tygodniu Precker nie mógł zadośćuczynić żądaniom tym, chwyciła tłuszcza wózek i rzuciła do Wisłoki, a żonę Preckera strasznie obiła.

Agitacya i terror.

O zaburzeniach w Kolbuszowej otrzymał „Czas" z okolic między Wisłoką a Sanem następujące wiadomości:

„Według informacyi, nadesłanych nam z Kolbuszowej, potworzyły się w Kolbuszowskiem bandy chłopskie, które postawiły sobie za cel wyrugowanie żydów z powiatu. Nie ulega wątpliwości, że działała w tem jakaś agitacya, która jednak do tychczas jeszcze nie została odsłonięta. Faktem jest, że agitatorzy przeciwko żydom włóczyli się i włóczą po wsiach. Bandy, które się sformowały, kryją się z obawy przed żandarmeryą i wojskiem w lasach, skąd czynią wycieczki. Oprócz Kolbuszowy nawiedzili oni Sokołów i Majdan, gdzie rabowali sklepy i kramy żydowskie.

Ruch ten rozszerza się także na sąsiednie powiaty. W Ropczyckiem, jak nam stamtąd donoszą, przybrał inne formy. Mianowicie po wsiach zbiera się gromada i stawia zamieszkałym w danej miejscowości rodzinom żydowskich ultimatum: albo do tego a tego dnia wyniosą się wraz całym swoim dobytkiem dobrowolnie z gminy, lub zostaną siłą wyrugowani. W kilku gminach niektóre rodziny rzeczywiście już się wyniosły. W jednej wsi żydowska rodzina oświadczyła gotowość p r z y j ę c i a chrztu i pod tym warunkiem zezwoliła jej gromada na dalsze pozostanie w gminie. W miasteczku powiatu ropczyckiego panuje wśród żydów zaniepokojenie; sklepów od paru dni wcale nie otwierają. W Sędziszowie np podczas wczorajszego (piątkowego) dnia targowego nie było na targu ani jednego żyda i ani jeden sklep żydowski nie był otwarty".

„Elementy lubelskie".

Wczorajszy „Il. Kuryer Codz." zamieścił artykuł o rozruchach w Galicyi, w których nie wspominając słowem o ich charakterze — przynajmiej na razie — wyłącznie antyżydowskim, zwala winę — ze siebie — na elementy bolszewickie w Lublińskiem. Oto ile w tem prawdy:

„Doniesienia niektórych pism — pisze „Czas" — jakoby w powyższych rozruchach antyżydowskich brały udział bandy chłopskie, przybyłe z Królestwa, są, jak urzędownie stwierdzono, **nieprawdziwe**.

„Naprzód" o pogromach.

Wczorajszy „Naprzód" pisze w art. „Smutne wieści z prowincyi" m. i.:

„Pocieszanie się tem, że jacyś petlurowcy na Ukrainie na stokroć większą skalę niszczą, czy mordują ludność żydowską — jest pocieszaniem się bardzo wątłem. Społeczeństwo polskie inną mieć musi ambicyę, niż wytykanie — oto większej ciemnoty i większego rozkiełznania... petlurowcom! Nawet łączenie tego argumentu z wywodem, iż syoniści złośliwie alarmują opinię europejską daleko głośniej o kazdym ekscesie antyżydowskim w Polsce, niż na Ukrainie lub w bolszewickiej Rosyi, choć tam bywały wypadki niewspółmiernie groźniejsze — nie jest uspokajającem

Musimy dążyć do tego, ażeby żadne zestawienie z chaosem, czy ciemnotą, panującą na wschodzie, nie mogło się czepiać imienia polskiego".

„Głos Narodu" o pogromach.

Dzisiejszy popołudniowy „Głos Narodu" zamieszcza następujący apel:

„Jakiekolwiek byłoby źródło, z którego wypłynęły ostatnie wykroczenia przeciw Żydom tolerować ich nie wolno, przeciw nie należy im jaknajspieszniej położyć kres. Do ciemnych tłumów, które się tych wykroczeń dopuszczają, zwracać sie oczywiście niepodobna; głos nasz nie dotarłby do ich sumień. Natomiast zwracamy się kateg gorycznie do władz i do inteligencyi polskiej. Rząd musi znaleść natychmiast siłdo okiełzania tłuszczy; inteligencya zamusi go w tem wesprzeć czynnie całym wysiłkiem woli — w imię honoru narodu i państwa, w imię naszej kultury chrześcijańskiej i polskiej. Winną prześladowanych ochraniać i nieść im jaknajgorliwszą pomoc.

KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

Gen. del. dr. Gałecki objął w piątek, po powrocie do Krakowa, **urzędowanie.**

Zmiana w wizowaniu paszportów. Jugo-słowiański pełnomocnik wojskowy komunikuje: Od dnia 9 bm. zostało wstrzymane wizowanie przez pełnomocnictwo jugo-słowiańskie paszportów osób wyjeżdżających do Czech, względnie przejeżdżających przez obszar czesko-słowacki, bez względu na przynależność państwową, z wyjątkiem obywateli jugo słowiańskich.

Stało się to na polecenie czeskiego komisarza granicznego w Boguminie, dra Millera, który imieniem swego rządu oświadczył, że on sam będzie przyjeżdżał raz na tydzień do Krakowa. W piątki, tymczasowo w lokalu pełnomocnictwa jugo-słow., przy ul. Kanonicznej, będzie on wystawiał wizy na przejazd przez teren republiki czecho słowackiej.

Zbiórka na rzecz ofiar pogromu w Strzyżowie. Komitet pań żyd. urządza za zezwoleniem magistr. w poniedziałek 12 bm. zbiórkę publiczną na rzecz poszkodowanych i uchodźców ze Strzyżowa, Zbiórka odbędzie się w dzielnicy VII i VIII.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie hojną dłonią przyczyni się do złagodzenia nędzy i cierpień, jakich doznały ofiary strasznych ekscesów.

Zaprowadzenie kart tytoniowych nastąpi w najbliższych tygodniach. Zarząd straży obywatelskiej uregulował z Dyrekcyą skarbu sposób sprzedaży tytoniu w trafikach krakowskich.

Trafiki krakowskie będą sprzedawały tytoń na asygnaty Dyrekcyi skarbu, przy obecności członków Straży obywatelskiej, którzy będą mieli prawo kontrolować trafikantów aż do momentu zupełnego wysprzedania tytoniu.

Zarządzenie to jest tymczasowe, gdyż już w najbliższych tygodniach będą wprowadzone w Krakowie karty na tytoń Członkowie str, obyw. podjęli się przeprowadzenia w całym Krakowie spisu osób palących (powyżej 20 l.) Na podstawie tego spisu Dyrekcya skarbu wyznaczy stały kontyngent tytoniu i wyda karty imienne.

Galicyjskie sprawy aprowizacyjne. Biuro prasowe gen. del. donosi, że rząd poustanowił w celu ujednostajnienia administracyi, podporządkowac sprawy aprowizacyjne Gen. Deleg.

W Czytelni Towarzyskiej odbędzie się w niedzielę 11 bm. staraniem kółka dramatycznego zebranie towarzyskie członków Stowarzyszenia z urozmaiconym programem. Pocz. o g. 7 wiecz.

O przejazd na drugą stronę frontu Misya Czerw. Krzyża zawiadamia, że lista Pań udających się wraz z Misyą do wschodniej Galicyi na drugą stronę frontu została zamknięta. Osoby które chcą dostać się tamże, winny zgłosić się do swych Starostw powiatowych.

O zaopatrzenie wdów i sierót po poległych. Miejski urząd opieki społecznej przedkłada na podstawie austr. ustaw, dotąd obowiązujących wojskowym ministerstwom likwidacyjnym wnioski o przyznanie wdowom i sierotom po poległych żołnierzach austr. narodowości polskiej i pochodzenia krakowskiego ustawowych — zresztą minimalnych — s t a ł y c h z a o p a t r z e ń. Ministerstwa te wprawdzie sprawę tę załatwiają, jednak wobec wstrzymania obrotu pieniężnego wdowy i sieroty nie otrzymują od dłuższego czasu przyznanych im zaopatrzeń mimo, że kwota przyznana jest im strącona z zasiłków wojskowych. Mimo licznych starań Urzędu opieki społecznej, sprawa ta wymagająca jaknajrychlejszego i unormowania co do wymiarów i uruchomienia wypłat, dotąd nie została załatwioną.

Sprawa ta łączy się też ściśle ze sprawą zaopatrzenia żon i rodzin po żołnierzach zaginionych.

Ze względu na wielką ilość interesowanych wdów i sierót, wskazanem byłoby unormowanie tej sprawy przez rząd polski, który uczynił to już w odniesieniu do inwalidów i ich rodzin

Nadużycie broni. Wczoraj przedpołudniem przytrzymali dwaj strażnicy z ruchomej straży kolejowej, Paweł Marchewka i Rudolf Fulakowski za rogatką warsz. Wincentego Porębskiego l. 21 murarza z Prądnika Czerwonego, niosącego 2 deski skradzione na dworcu towarowym. Strażnicy chcieli go zaprowadzić na posterunek, on jednak wyrwał się im i począł uciekać. Za uciekającym padły 2 strzały, które położyły go trupem na miejscu. Obaj strażnicy zostali aresztowani za nadużycie w używaniu broni, strzelili bowiem do Porębskiego bez poprzedniego ostrzeżenia,

Wywóz obuwia. U spedytora Leinkaufa skonfiskowała straż obywatelska 450 par obuwia, przeznaczonego na wywóz do Wiednia.

Banknoty w pasku. Aresztowano 21 l. Ant. Kubina z Moraw, który przybył do Krakowa, na zakupno banknotów 1 i 2-koronowych. W tym celu rozsyłał on po mieście chłopców, którym płacił po 12 K za 10 koron drobnych.

Ostrożnie z gazem! Wczoraj rano w mieszkaniu Ant. Rutkowskiego przy ul. Gołębiej znaleźli domownicy nieżywą 26 letnią służącą Maryę Górak, która uległa zatruciu gazem. Kurek u gazu był otwarty.

Kieszonkowcy na dworcu. Policya aresztowała wczoraj na dworcu 26 l. Jana Moniaka, który skradł panu J. S. portfel z gotówką i dokumentami. Przy aresztowanym znalezione również portfel z dokumentami i paszportem na nazwisko Saula Laufera.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Helena Neiger, Wadowice
Jonas Halbreich, Oświęcim
1231 zaręczeni w kwietniu 1919

Z okazyi zaręczyn p. Dawida Wachsmanna z p. Hadasą Schwarzówną życzą wiele szczęścia
1227 Anna i Mendel Beigel.

Z okazyi zaręczyn mego przyjaciela p Henryka Baltzera z Czarnego Dunajca z p. Reginą Stambergerówną z Mszany Dolny gratuluje serd.
Mojżesz Steuer, Czarny Dunajec.

Z okazyi zaręczyn p Broni Diamant z Krakowa składam zamiast kwiatów K 50 na ofiary pogromu w Strzyżowie
1193 Zofia Gliecenstein

Z okazyi zaręczyn naszego stryja p Abrahama Goldminza z Będzina z p Gustawą Hellberg z Kielc serdecznie gratulują
1190 Adela, Hania i Dora Goldminzówne

Z okazyi zaręczyn naszego stryja p. Abrahama Goldminza z Bedzina z p Gustawą Hellberg z Kielc życzy szczęśliwej przyszłości
1189 Balbina Goldminz z narzeczonym

Róża Heuberger Aleksander Ziegeltuch
Szczurowa - Wiśnicz
1175 zaręczeni w kwietniu 1919

Redaktor odpowiedzialny Karol Lustbader. — Drukarnia B. Goldhaba, Kraków-Podgórze ul. [illegible] 18. — Telefon 3379.